

Grupa ta kwaterowała w Szafrankach, położonych na skraju biebrzańskich błot, lecz od strony Białegostoku. Właśnie dwa dni spędzili wspólnie z oddziałem „Rekina”, która zatrzymała się na postój na kolonii wsi Rekle k. Długoleki, gm. Krypno, pow. Białystok. „Rekin” powiadomił „Jura” i „Przelotnego” o wydostaniu się z „kotła” pod Orłowem i być może otrzymał informacje na temat zasięgu pacyfikacji i wielkości użytych w niej sił.

Prawdopodobnie 25 lutego oddział „Przelotnego” przemieścił się, używając furmank, do wsi Szafranki. Tu patrole partyzanckie stwierdziły obecność poważnych sił wroga. Następnego dnia wracając w kierunku Recli – postanowili bowiem dołączyć do 3 Brygady, by razem stawić czoło nadchodzącej obławie – na szosie pod Szafrankami, gdy wyjechali z lasu na otwartą przestrzeń, nagle ostrzelani zostali z zasadzki silnym ogniem. Był to oddział Armii Czerwonej pod dowództwem kpt. Mojsiejenki. Od pierwszych serii broni maszynowej zginęło sześciu żołnierzy, którzy jechali na pierwszej furmance<sup>965</sup>. Jeden, lekko ranny, dostał się do niewoli<sup>966</sup>. Reszcie oddziału, która także jechała na furmankach, udało się wycofać z zagrożonego terenu. Ciała poległych partyzantów, dzięki pomocy miejscowej ludności, pochowane zostały skrycie na cmentarzu w Krypnie. W tym miejscu stoi dziś obelisk.

### Straty obu stron

Rzeczą niemożliwą jest ustalenie dokładnych strat poniesionych przez 3 Brygadę w czasie bitwy pod Orłowem i następnie w czasie odwrotu. Meldunki UB podają różne liczby. Np. raport szefa PUBP w Ełku Szczawińskiego oraz zastępcy szefa WUBP Eliaza Kotona podaje liczbę 19 zabitych, wśród których miał znajdować się dowódca 3 plutonu sierż. „Leszek” (jeśli chodzi o „Leszka” – było to pomyłka, lecz liczba ogólna wydaje się być bliska prawdy). Z kolei zastępca Komendanta Powiatowego MO w Olecku meldował, że w potyczce pod Orłowem zginęło 9 „bandytów”, co wydaje się liczbą zdecydowanie za małą, chyba że mowa o poległych wyłącznie w Gajrowskich. W jeszcze innym raporcie z KP MO w Olecku referent Wojciechowski podawał, że w bitwie we wsi Girsówka (!) zginęło zaledwie 6 „bandytów”, natomiast dowódca WBW na woj. białostockie ppłk Dembowski określił liczbę zabitych członków oddziału na 16 ludzi<sup>967</sup>.

<sup>965</sup> Relacja Czesława Wicińskiego ps. „Żbik” nagrana przez autora 1992 r., zbiory autora. Polegli żołnierze zostali pochowani na cmentarzu w Krypnie, pow. Białystok. Wśród zabitych znalazł się ulubieniec oddziału – żołnierz Wehrmachtu ps. „Żorz” (N.N.), uciekinier z obozu w Brześciu n./Bugiem. Pozostali polegli żołnierze, to: adiutant dowódcy oddziału „Emil” (N.N.), dowódcy drużyn: „Lis” (N.N.) i „Marchewka” (N.N.) oraz „Kosa” (N.N.) – erkaemista i „Pal” (N.N.) – sanitariusz. Wszyscy (poza „Żorzem”) przedstawieni zostali przez por. „Jura” do odznaczenia Krzyżem Walecznych, zob. „Wniosek o nadanie odznaczenia Krzyżem Walecznych po raz pierwszy”, 20 IV 1946 r., zbiory prywatne, kopia w zbiorach autora.

<sup>966</sup> Jan Mankiewicz ps. „Żubr”. W ręce grupy operacyjnej wpadły także: 3 rkm, 1 lkm, 3 PPS, 2 KB, 2500 szt. amunicji, zob. CAW. Akta KBW: Meldunek operacyjny sztabu WBW w Białymstoku z 26 II 1946 r., k. 145.

<sup>967</sup> APB. Akta WSR. Ask R. Rajsa: Raport kierownika PUBP w Ełku ppor. Szczawińskiego oraz kpt. Kotona z WUBP w Białymstoku, bd., t. III, k. 618; tamże, „Raport sytuacyjny” referenta Służby Śledczej Ko-

Na podstawie zeznań kpt. „Burego” i ppor. „Rekina” oraz relacji członków oddziału zebranych przez autora można ustalić następujące straty 3 Brygady: por. Włodzimierz Jurasow „Wiarus”, ppor. Jan Boguszewski „Bitny”, Józef Kupiec „Ryszard”, plut. „Modrzew”, kpr. „Tęcza”, kpr. „Kwiatek”, st.strz. „Fala” i strz. „Żandarm”. W swym „Sprawozdaniu” kpt. „Bury” podał (co powtórzył na rozprawie sądowej), że w trakcie walki w Gajrowskich zginęło 12 żołnierzy. Prawdopodobnie liczba ta nie obejmowała „Żandarma” i „Ryszarda” z grupy por. „Rekina”. Do tego należałoby doliczyć jeszcze sierż. „Stalowego”, który zginął już na terenie pow. łomżyńskiego.

Znacznie dokładniej określić można liczbę żołnierzy, którzy dostali się do niewoli. Raport Szczawińskiego i Kotona mówił o dwóch. Byli to wspomniani już strz. Ryszard Cegielski „Żak” oraz strz. Marian Maliszewski „Wyrwa”. W ręce UB dostał się nieco później – także ciężko ranny – strz. Edward Wszeborowski „Wrzos”.

Łącznie straty w zabitych wyniosłyby więc prawdopodobnie ok. 14 – 19 ludzi (plus „Stalowy”) i 3 wziętych do niewoli. Liczbę ta wymieniona jest we wspomnianym raporcie Szczawińskiego i Kotona. Dane te potwierdza ilość przejętego przez UB uzbrojenia. Trudno powiedzieć, czy były straty w kilku innych, małych grupach. Wymienione wyżej meldunki UB i MO informujące o starciach z niezidentyfikowanymi grupami uciekinierów, którzy w wyniku tego ponieśli straty w zabitych sugerują, że prawdopodobnie ogólna liczba zabitych żołnierzy NZW mogła być większa o 2 – 3 osoby<sup>968</sup>.

Straty takie należałoby uznać za poważne, gdyż sięgają ponad 20% stanu liczbowego oddziału. Jednak w warunkach walki partyzanckiej wynik bitwy można uważać za remisowy, biorąc pod uwagę zdecydowaną przewagę w uzbrojeniu (lekki sprzęt pancerny) po stronie sił bezpieczeństwa. Poza tym, to dowództwo polsko-sowieckiej grupy operacyjnej decydowało o dacie, miejscu i godzinie ataku, czyli po jego stronie leżał czynnik zaskoczenia, rzecz niebagatelna w warunkach walki z każdym uzbrojonym oddziałem, a partyzanckim w szczególności. Jak już wiadomo, elementu zaskoczenia nie wykorzystano. Mało tego, to sowiecki oddział został zaskoczony – co wiadomo z raportu sowieckiego dowództwa – obecnością w Gajrowskich (Friedrichsheide) oddziału „Burego” pomimo, iż jego pobyt na tym terenie był spodziewany. W rezultacie cel główny operacji – zniszczenie 3 Brygady – nie został osiągnięty, bowiem oddział, podzielony na kilka grup, przeniknął na teren Białostoczczyzny, gdzie został zreorganizowany i nadal kontynuował działalność aż do rozwiązania w październiku 1946 r.

Do strat w ludziach poniesionych przez 3 Brygadę należy jeszcze dodać utracone przez żołnierzy uzbrojenie. Źródła UB i KBW podają w miarę dokładnie ilości przejętego sprzętu, w tym m.in.: 5 erkaemów (w tym 3 niemieckie MG-34 – jeden z nich był zepsuty), 9 automatów, 9 kb, 3 500 szt. amunicji i 3 – 4 pancerfausty – nie wiadomo jednak, czy były one już wykorzystane, bo jeżeli tak, to żaden nie nadawał się do użyt-

---

mendy Powiatowej MO w Olecku dla komendanta Powiatowego MO w Olecku, 21 II 1946 r., odpis, t. II, k. 294; tamże. Ask Adolfa Niewińskiego: Meldunek komendanta Powiatowego MO w Olecku, data nieczytelna, k. 60; CAW. Akta KBW CAW. Akta KBW. Meldunki operacyjne sztabu WBW w Białymstoku, 1945-1946: Meldunek operacyjny z 18 II 1946 r., k. 187, zob. także: IPN Bi. OBUiAD. Materiały operacyjne dotyczące oddziału „Lupaszki”, sygn. 07/1522/3: Raport z 16 II 1946 r. (?) szefa PUBP w Elku (?), maszynopis, prawdopodobnie kopia oryginalnego raportu, bd., k. 164 – 167.

<sup>968</sup> zob. również APB. Akta WSR. Ask R. Rajsa, Zeznania R. Rajsa: „Sprawozdanie z mojej...”; tamże: „W. z. K. Chmielowskiego”, k. 488; tamże. Ask Adolfa Niewińskiego: Meldunek..., k. 60.

ku<sup>969</sup>. Na przejętych furmankach było jeszcze dwadzieścia kompletów umundurowania. Tak więc straty w uzbrojeniu nie były duże, nawet utrata pięciu erkaemów nie wpłynęła w sposób odczuwalny na zmniejszenie siły ognia oddziału<sup>970</sup>.

Oddział „Rekina” raczej nie poniósł strat w uzbrojeniu, gdyż wycofywał się w szyku uporządkowanym, cały czas kontrolując sytuację, miał jednak ośmiu rannych, których zostawiono na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie pod opieką dowódcy terenowej II kompanii Lucjana Grabowskiego ps. „Wybicki”, któremu podlegały konspiracyjne struktury na terenie gmin: Grabowo, Kapice, Zawady<sup>971</sup>.

Zwraca uwagę fakt pojawienia się plotek o znęcaniu się nad wziętymi do niewoli, rannymi żołnierzami 3 Brygady. Jako pierwszy wspomniał o tym przesłuchiwany w Warszawie w siedzibie MBP ppor. „Rekin”, który 9 grudnia 1948 r. zeznał, że gdy wrócił z Prus w Białostockie i spotkał kpt. „Burego”, ten „[...] mówił do mnie też, że [pod Orłowem] zostali ranni ludzie których nie zdążył zabrać, zostali po wzięciu do niewoli, męczeni, bici, drutem kolczastym powiązani [...]”<sup>972</sup>. Informacja ta potwierdzona została w 1996 r., gdy delegacja białostockiego Zarządu Okręgu Żołnierzy NSZ odwiedziła wieś Gajrowskie, gdzie wzięła udział w uroczystym odsłonięciu pomnika poświęconego poległym żołnierzom 3 Brygady. Mieszkańcy wsi opowiadali wówczas o łamaniu nóg i rąk zabitym żołnierzom przez enkawudzistów za pomocą łopatek saperskich. Z kolei jednak ani „Wyrwa”, ani „Żak”, rozmawiając z autorem na początku lat 90., nie potwierdzili tych informacji. Być może ich brak wiedzy na ten temat wynikał z faktu, że zostali zabrani przez organa bezpieczeństwa bezpośrednio po bitwie i już nie widzieli tego, co działo się z zabitymi, których ciała pozostały na pobojoisku.

Oficjalne straty w bitwie pod Orłowem sił resortu bezpieczeństwa, według dowódcy WBW na woj. białostockie, o czym była już mowa, wyniosły dwóch zabitych i sześciu rannych żołnierzy z 2 Pułku Wojsk Pogranicznych Armii Czerwonej<sup>973</sup>. Jednego z zabitych widział „Wyrwa”, gdy wepchnięto go na skrzynię sowieckiej ciężarówki. Był w mundurze czołgisty. Zapewne do załogi zniszczonego samochodu opancerzonego. Zeznając później w trakcie śledztwa „Wyrwa” stwierdził, że widział trzech zabitych czerwonoarmistów, w związku z czym nasuwa się pytanie: czy rzeczywiste straty sowieckie nie były wyższe od tych podanych w oficjalnym raporcie dowódcy WBW, który przytoczył powyższe dane w ślad za raportem dowódcy jednostki sowieckiej? Według relacji żołnierzy 3 Brygady NZW sowiecka grupa operacyjna straciła 2 samochody opancerzone, co potwierdzają złożone w 1948 r. zeznania aresztowanego wówczas żołnierza 3

<sup>969</sup> Liczba przejętych pancerfaustów sugeruje, że jednak była to już broń niezdatna do użycia, bowiem pancerfausty były bronią jednorazowego użytku. Jeśli w rzeczywistości sowiecka grupa operacyjna straciła – jak wynika z relacji świadków – dwa samochody opancerzone, to liczba użytych do ich zniszczenia pancerfaustów mogła wynosić 3 – 4 szt.

<sup>970</sup> CAW. Akta KBW: Meldunek operacyjny sztabu WBW w Białymstoku z 18 II 1946 r., k. 187; Według raportu UB przejęto 10 – 12 automatów i 5 pancerfaustów, zob.: APB. Akta WSR. Ask R. Rajsa: Raport kierownika PUBP w Ełku Szczawińskiego, t. III, k. 618.

<sup>971</sup> L. Grabowski: *Wspomnienia...*, t. II, s. 26.

<sup>972</sup> APB. Akta WSR. Ask R. Rajsa: Prot. przesł. K. Chmielowskiego z 9 XII 1946 r., t. II, k. 387.

<sup>973</sup> CAW. Akta KBW. Meldunki operacyjne sztabu WBW w Białymstoku, 1945-1946: Meldunek operacyjny z 18 II 1946 r., k. 187; tamże: Raport dowódcy jednostki wojskowej 24525-A., k. 225; Straty sowieckie potwierdzone zostały przez sztab WBW w Białymstoku, zob. tamże: Meldunek operacyjny z 18 II 1946 r., k. 187.

Brygady kapr. „Bimbo”, który dwa lata od opisywanych wydarzeń zeznał m.in.: „[...] dwie tankietki zostały trafione przez pancerfaust i rozbite natomiast trzy auta z Wojskiem Polskim również zostały rozbite [...]”<sup>974</sup>.

W tej sytuacji trudno też przypuszczać, by zginęło tylko 2 żołnierzy NKWD, zaś polska grupa operacyjna w ogóle nie miała żadnych strat, a przecież plut. „Gołąb” i strz. „Wichura” opowiadając autorowi 40 lat później o swym udziale w bitwie wspominali o dużych stratach poniesionych przez atakującą ich sowiecką piechotę, co początkowo nie brzmiało – w świetle całkowicie odmiennych danych znajdujących się w materiałach UB – zbyt wiarygodnie. Dodać należy, że zeznania kapr. „Bimbo” z 1948 r. są jedynym dokumentem wytworzonym przez UB zaprzeczającym całkowicie informacjom o rozmiarach strat podawanych w źródłach UB i KBW.

„Wichura” (IV pluton „Stalowego”) zapamiętał również – co jednak rozpatrywać należy chyba w kategoriach plotek – że kilka lat po bitwie spotkał w więzieniu Józefa Klepackiego z Wydmin, który opowiadał mu, że straty wroga były tak duże, że Sowieci przez trzy dni brali od chłopów furmanki i zwozili zabitych i rannych<sup>975</sup>.

Wydaje się, że w tej sytuacji operację prowadzoną przez połączone siły KBW i sowieckiego NKWD trudno uznać za udaną, a raczej wprost przeciwnie: ocenić można ją jako przeprowadzoną wyjątkowo nieudolnie. Grupa operacyjna dysponowała wszystkimi atutami: dzięki siatce informatorów (sołtysi poszczególnych wsi oraz komendanci posterunków milicji) dowództwo mogło wybrać czas i miejsce ataku w dogodnym dla siebie terenie, posiadano przewagę siły ognia i uzbrojenia. Do dyspozycji były też samochody ciężarowe oraz radiostacje zapewniające łączność radiową, a jednak zdołano tylko zadać straty w zabitych i rannych (co prawda dotkliwie, jednak nie mające decydującego znaczenia) i częściowo rozproszyć ścigany oddział, co zresztą dotyczyło w zasadzie elementu świeżo zmobilizowanego z siatki terenowej tuż przed wyprawą, a więc i najmniej wartościowego pod względem bojowym. Reorganizacja 3 Brygady, przeprowadzona w drugiej połowie lutego 1946 r., nie była związana z przegraną bitwą pod Orłowem, lecz z trwającą na terenie województwa białostockiego pacyfikacją i olbrzymią przewagą liczbową istniejącą po stronie przeciwnika, co siłą rzeczy narzuciło NZW konieczność dostosowania się do nowych, zdecydowanie gorszych, warunków działania.

Podstawowa siła żywa oddziału, jak również jego siła bojowa, zostały zachowane. 3 Wileńska Brygada NZW zachowała również wszystkie walory dobrze uzbrojonego i groźnego dla przeciwnika oddziału, pomimo iż jej stan liczbowy został radykalnie zmniejszony.

<sup>974</sup> APB. Akta WSR. Ask R. Rajsa: Prot. przesł. T. Malinowskiego, t. IV, k. 910 – 915. „Bimbo” brał udział w boju w Gajrowskich (Friedrichsheyde), więc opisywał straty oddziału NKWD.

<sup>975</sup> Tamże: Raport kierownika PUBP w Ełku, t. III, k. 618; tamże: Prot. przesł. M. Maliszewskiego ps. „Wyrwa”, t. III, k. 667 – 670; tamże: Prot. rozprawy głównej: Zeznania świadka M. Maliszewskiego, t. V, 1030 – 1031. Na rozprawie kpt. „Burego” – zeznając jakoś świadek oskarżenia – strz. „Wyrwa” zeznał, że czterech czerwonoarmiści zostali wzięci do niewoli i dopiero wtedy zabici, co nie odpowiada prawdzie. Z kolei jego zeznania złożone w czasie śledztwa zapisane zostały w kontekście, z którego wynika, że żołnierze ci zginęli w trakcie walki. Dopiero na sprawie „poprawił” swoją wersję (prawdopodobnie z inicjatywy śledczego WUBP), zob. relacje: M. Maliszewskiego ps. „Wyrwa”, T. Halińskiego ps. „Wisła” i A. Makowskiego ps. „Wichura”...